

Lodno.



Moja kochana, najszersza Wandro - jesteś na dobre
nie zabracam się do pracy, jesteś ja dla rozmaitych zajęć
domowych i innych przywam, jesteś wiec mogę nieco dłuższy
list do ciebie napisać. Za twoje odciski se dedesmi i wote jak
ty sama, dźwięki ci bardzo; wydają mi się one przykrymym
i dalszego świata powiewem wiosny świeżej i wonnej. A
tu donota, wszystkie schmiecone jest, spóss, pióse i kaptu-
rowe psieniu, przedwesnu, z którą smutny i otłoty kon-
tra. Twozy wiersz jesteś i gęsta zieloność nasza-
now, rozposcierających za oknami wloty oki firandy.
Wszystko jest cichym poroju wrym, wśród tej zieloności i
zmiessanej za oknami z zapadającym zmrokiem
starymi i smutnym, myślatam co ty to wyjaś i samego
dha przenonai i uesnie moich i postać tobie, droga
Wandro? To co wymyślita: postuekaj ciesznie, to
niez jest poważnu, wiec może być ciebie. Rozposcygnajse
i cie, która niekiednie ustawaie zdae tobie sprawy:
esem jest duo i coji wypetnia? Pierwsza młodość nie może
być ostanie do sformułowania odpowiedzi, wystarczającej;
dokomagaja jej o tem ci, którzy dłuzy już wpatruja się w
oblicze tej zawistanej i przepasistej tajemnicy. Pióse
do różnych wriatków przykady, ja opowiem ci te, do których
przytadam sama. Ty nie bal ciebie, ani niesz

bez zaskaku sporadyczna. Jest, a przy najwzrostej po-
winno o niem być nieco bała i ucieki, ale też są i miejsca
być Heronie roztopienia, na których rozpościera się
obowiązek. Jaki i względem tego obowiązuje? ^{Przewidywanie}
względem istoty, czyli dany wstąpi, dla jej rozpoznanie
Dlatego i udostanienia, potem względem społeczeństwa
rodzimego dla Stuzina mu wedle posiadanych sił i sił, ^{sił}
potem względem ludzi Hiszpan, Żwirz, Zanych i nami
wzrostami podwójności, przyjaźni, Znajomości, dla alep-
Henia ich, uszczelniania czynnika im ^{czynnika} i znosi-
wzrostem, większego i ciemniejszego karmienia udebiżka-
wzrostem, — potem przez względem wstąpienia, co na tej
Liceni żyje i nade wszystko cierpi; narownie, względem
tychżem nawet, która nie żyje wprawdzie, lecz dla
żyjących może być mniej, albo więcej piękna i miła,
lub wolta i nieprzyjemna. ^{miła} ^{nieprzyjemna} ^{nieprzyjemna} ^{nieprzyjemna} ^{nieprzyjemna}
i roztopienie kaskady, której samemu moją domo-
cają, myślę sobie: jakim dobroczynie, moim był ten
nieznajomy i oddawne już niezyskany estowien, który
jedną kaskadę! przyobrotu on tym sposobem,
nieznat piskniczek i przyjemniejszą matę pisk-
sieni, nie myślę może o tem, że o tej prośbie będzie
ona pojechała dla czyichś omulnych osu, pomocą dla
czyichś sił stabilnych, że na pozor dobroci tak
jak kłaniasie drzew pięknych, odegrać w
życiu czyjś rolę dobroczynną. A gdyby

2) czynisz to myślasz o tem, czyli nie nuczitolesz
w życie i serce jego momental; przemienia natchniesz
wzruszenia 2. nigdy przewieksze nie można jak
następstwa ofiowadzei najdobrych choiby postępek
lub czynu dobry jak równie kula zatory w drzewie
dobra, najdobrych choiby, dobre spełniomy obrzęd
Wdrzeżnie, sprawienia dobra na ziemi nierem
garric nie należy. czasem wypadła w niej żołą
z miejsca na miejsce, przemiesi, a czasem iarko
tylko na małym zagorku zasiał; lub idzie pokrzywy
z pod stop wszystkich usunąć. Lecz co jest pewnem
to że te wielkie czy małe obrzędki, najczystszy i wiszą
i małe razem, są tem właśnie co napelnia życie.

Wielka miłunka; smakowicie sporządzone potrawa,
zdarają się w niem równie i ani unikać ich, ani d-
rucac gdy się zdarają nie trzeba. Wzorem, pewne
suma wesolosci; wrażeń przyjemnych potrzeba
jest dla równowagi; zdrowia ciała; duszy. Tylko
ponytywanie ich za całkowite treści; osnowy życia
bywa błędem, który często popelnia pierwor-
młość; który nieśbiednie prowadzi do nieuzdrowie-
nia do zawodu Koniecznego. Kto obiecuje sobie trochę
wesolosci; i wzruszenia, a wiele obrzędów do spełnienia
ten tkwi w prawdzie życia, kto zaś odwrótnie
poprząca tych składników jego, ten tkwi w błędie
ile przystosowany do drogi natchniesz

pod nim, że je oddanie: lata są przez stopy i
do tej bardzo radosnej części życia, które jest na świecie
poczucie, pierwsza miłość dołdoga w nim tylko są
balowa, nie chce światła i od muzyki wesołej nie
wajace, albo ogród zasadzony różami. Tak nie jest.
Prawdy w nim by i wle, i tony pitknej muzyki;
lecz przestrzeń daleko znaczącej, najmożniej ma
niwe do uprawienia, zmowa której nieprawa i treba,
skata z której żywe światła wywręć wci wypadnie,
całkowiciej wrodzone, spełnianego obowiązku i nawet
prawy. Matkę światła w warunkach urodzenia
i pomysłów może być w świecie, bo w nim lub bez
niezgodności być zadaniem do spełnienia i dopy, na
której spełnieniu być mogą zadania świata.
Właściwie jest: z jakiego światła wyprzedzają światła
moje spełnienia obowiązków i spełniania niemi życia,
to odpowiem Ci, że światem tem jest z jednej strony
znajomości: twardej leżącemu i wzniesłych receptur i
życiowych, a z drugiej strony przekonania moje religijne
i społeczne, w których kiedyś, może nieprzejdzie ale nie
obserwuje Ci znów napis. A teraz nudny ten list
objęciem do obu ramionami i ucałowaniem sercem
którem podzielił się z miłą i Kochaną siostreczką moją.
Objęciu Rodicem sąm powiedz oemnie miłość słowa
sacrum, przyjaźni i najmi trzech sąprowidzi.

Sp. Dresnerowa



3,
Grodno 26/11/902.

(poesterka)



Wywiduszek z Tola, rochana! Lissy i kartki
otrzymałam, dziękuj! Wnasnie nowego. Miałam
w tych dniach trochę gości, z których pars ostobidowa
i dosi ciekawych. Trochę piva, Dużo cytlam. Napę
wyszywam zopomistale. Mielisiny wczoraj trochę
krogi. Lusia silnie zachorowała. Ale dziś lekarz
powiedziat, że to nie waźnego i że jutro albo pojutrze
wstanie. „Myśl” uery się gorliwie. To wczoraj. Aż
nowy Mami twojej dziękuj bardzo za listy i listy.
Byłoby było mogła napisać dużo, a symonatem
ukony, poradowania, uciśnienia, a sobie, Wandro
droga, twadziecia buziarow, kpieni podiet się z Ja
mech. El. Ota.

<http://rcin.org.pl>

5/II, 1902

41

Grodno.



Moja wstota Wandko!

Na ślicznego arta posyłam Ci kwiatek i molykła-
z taki podgrodzieńskiej, a na każdym skrzydle
molyka po pocałunku, z których jeden dla Ciebie,
Drugi dla Janeczki; kwiatek zaś niech przyknie
i nisko skłoni głowę odemni przed Rodzicami
Waszemi. Ogromnie zajęta mis pewna krótka
wzmianka w swoim ostatnim liście. Nie
zapyla o nic, bo gdy przyjdzie czas sama mi
wszystko powie. Wiem tylko z głębi serca
życzenia posyłam: Niech Bóg Ci wiele Dobre,
pożycie, słodkie szczęście i życie Twe
poprowadzi najkwiśszymi dla serca, a
najwyższymi dla Ducha Drogami!

U nas cicho, szaro, jednolajnie. Ze zdrowim
mojem niewiele się dzieje, ale za to mam zgrzyzot:
odstąpiło mi usposobienie do pisania.

Knięz, wreszcie jak czałka, nie dzie bajka!

Wiem, że to przyjdzie i że po pewnym czasie
znowu bawrac' będę, ale tymczasem smutno
i nudno, tem bardziej, że oczy bola, więc czytać

możę niewiele. Zresztą wszystko Dobrze.
Obrachsey zdrowi, Zosia po kilkunastu dniach
leżeniu wyzdrowiała. Myślę uciąć, brnątkę
na fortepjanu i czasem na baliki ze swoj^ą
matką chodzi. O Karnawale wiemy tyle co
z gazet Warszawskich.

Catuj^s Ci^s Wyrowiduszeko, mocno i serdecznie

Twoja El. Orzeszkowa.

10/III 1902. Grodno.

5.



Moja Droga Wyrwiduszek!

Cóż to za cudny, bu²biak (wsp¹amiętany) mi
przystatas! Podziwianym byt przez kilka osób,
które się wczoraj wczororem u mnie zebrały,
a ja pomyślałam się tem, że takie piękne kwiaty
otrzymuję od takich miłych i szlachetnych jak
twoje serduszek. Paniaboustickiego otrzyma-
łam również. Jako uszytko posyłam Ci kilka
ty garstkę rozsypanych na papierze drobnych
półnych kwiatków; na drugiej stronie karty
krótki ustęp z tej rozmowy, nad którą teraz
pracuję, uskup o miłości "jej i jego", który dziś
właśnie napiszę. Tym sposobem by przeruka-
go przerzucasz. Pracuję bardzo; chęć do lubijskiej
Wielkanocy skończyć tę dużą mur; i do Warsza-
wy przywieźć. Mam gości; siostrę; i swagrze-
żosie z dziećmi. Szerebiot dziecienny bardzo miły.
Wsktony i pozdrowienia Szan. Rodzicom swoim,
Lolce; Jamie sto pozdrowień. El. Omestkowa.
(z niedokonionego jescere Dwugłodu p. l.
Ad Astra.)

„Dwie Dusze nawzajem za siebie odpowiedzialne
i nad sobą czuwające, w niwiarumroniej harmoniji
zjednoczenia. Tam gdzie się dwa dymy chlebem
ziemskiej pracy, piją z jednego kielicha
ziemskich bólów, na jednych skrzydłach wla-
dujące w niebo upojen' najszklich i zachwycen'
boskich; — Dwie Dusze, które z żądzą ideału
wykurwają sobie pułkierne przeciwy ztemu i lemie
do arania grun tów pod rządcy Dobra; —
Dwie Dusze, które z porządani w tasnych umięt'
a skop otłany catopalenia czynię, a w krwi
czudniejszej, oblerwającej ofiars, z najdoswad' sobie
jeszcze czarne party sreńście; — Dwie Dusze
zaludnione chorem postaci niestkazi helnych i
niśmiertelnych, które wskpają w ich koto
mitość „ję i jego”, skazitelną i śmiertelną, pają
światem wysokich natchnien', miodem ukrojen'
i elixirem wiecznego życia, — jeżeli kiedykolwiek
widziacieś lalkę dwu dusz potężenie, widziacieś
mitość”, wyrastającą z najkunsztowniej uprawio-
nego gruntu, odlana w formę najdrogocenniejszą i
najnadziej. Niestychanie radka jest, bo któż trudni się
kunsztem dla powstawania jej kunsztem? (tak to
kunszt. etc. etc.)



5/5 1903
3 miano

7.

Moja droga, najlepsza Wandko!

Ami przez sekundy nie wątkuję o Turcji dlanie
najlepsze sercu i nie drżę się, że piszesz teraz
nieco. Inam życie i wem jał głębkim ulga
zmianom, waz ze zmianami dny, kłótnie bray.
Możesz bardzo się mieć czasu, możesz bardzo na mi
usposobienia teraz dopisania listów, a pomimo to,
możesz równie zachowywać w sercu dawne sympatyje
i przyjaźnie. Janus też bardzo greszono wobec Turcji
Mechanicy Mamy, hm dołed nie odpisała na list, 10 ty
mię dwa po powrocie swym z zagranicy obelazyla.
Uczynię to w czasie najbliższym, a teraz przez list, dny
pniec dcau. Rodzicom swym przy widzeniu się naj-
bliższym, że jestem dla nich zawsze z jednakiemi
uwagami. Szcunku i przyjaźni i że prodrawiam
ich przez Turcję miłe pośrednictwem z całego serca
że muszę nie bardzo dobrego w tym roku. Przez całą zimę
leżę ani na jeden tydzień domu mego nie opuszcza
ile jest w domu osób, chorowały wszystkie - niektóre ^{opracowa-}
i teraz Tosia mocno niedomaga jest, a ciolka jej wazraj z Trina

wstala. Oprocz tego straszna na ryznie tutaj się żyła
nie spręży memu własnemu wyobrażeniu. Nie chciała
nie prosić, aby iść, i nie pamiętam już roku, któryby
był dla mnie równie jak ten nieprzyjemny pod
nowym względem. W brzemieniu caledure być mogła
wyjechać zaszranie, nie wiem jeszcze dobre dokoła, wafaję
z naprawą do Marienbada, który me ni by zastępie kieszonki
z powodu przykrowania wód niemiecckich dla mnie niemiednie
Beoz powsta, że przed wyjazdem napiszę do Ciebie
Wymysłusko dwoje i, jeżeli z powodu niskosci przysta
mego nie będę mogła upaść do Ciebie, ty dummie
przyjdź, nieprawdaż? P. Kucharski wcale a wcale
nie przyjdzie do mnie, i nie wiem zupełnie w op z nim dzieje
nie wiem me to ani trochę. Niema w świecie nie kochanego
nad 4. zw. iyalive, czy przyjarne ihsauni ludkie.
Cala psuiche z wyjeżdżać do ktorych Ciebie dwoje Wanda
caloram. by dobre z samowolnemu meżowi swemu prodomi
nia uprezime, sobie uscisnienie i psuichunek serdeczny
przyślami H. Mesekowa

Przy sposobności ucałuj demnie serdecznie
Nochana Janis

+ uściśnienie przesytam.

25/11 1903r.

6,

El. Orzechowa.

Grodno.



Moja Kochana zawsze miła, Droga
Wandeczko!

Nie wiem czy obaymatas' Karla, która Ci przed
lygodniem wystalam, a teraz wstydzes' sie strasnie,
ze' Stugo do Ciebie nie piszac, pisze z prośbą. Ale
ly wiem, ze' moja dla Ciebie sympatja szczera
jest serdeczna, ze' Wywidurka moja z' Thissingen
z' Sasnitze, mam czesto w oczach, zawsze w sercu,
a tylko zdawa' sie tak czasem, ze' cztowik za-
jety bardzo, zmoczony, na wskazywaniu strony swary,
Stugo nie przemawia nawet do najmilszych.
Tak byto ze' mna, gdy do Ciebie nie pisalam.

Wzrost zima uptynsta mi na chorowaniu i
przymusowem prziemiacznie, które sobi zdwojony,
praca, wynagradzić musze. Barzno wiele i
oprócz tego prowadzi tu różne sprawy i sprawy,
których opisować niepodobna, a które spra-
wiają mnóstwo ktopotów. Z powodu wtaśnie
lych spraw i sprawek prośba moja do Ciebie
Wandeczko zTota.

• Serwem wszystkiego są pieniądze. Nie mamy
pieniędzy. Uradziliśmy urządzić loteryj fantową
i nasz proszę, urządzać ją w zastępstwie wszy-
stkich. Muszę sprzedać najmniej 5000 biletów
po 15 kop. za bilet. Bardzo trudno uprosić ich
z taką ilością, więc usyłam do pomocy przy-
jaciół swoich. Maja droga Wandko! Posyłam
ci arkusz ze stoma biletami. Sprzedaj mi je,
proszę, swoim znajomym, jeżeli tylko możesz.
Wykupię z tego 15 rubli, które przed N. Rokiem
starego stylu, razem z arkuszem, dla upiększenia
ktoś może w pocztowych, odeślij pod adresem
panny Stefanji Totwin'skiej, właścicielki
pensji, ulica Barbary w 4. Przemagam naj-
mocniej, że ci to trudno, ale i w dobroć serca
Twoją i chęć Twoją dopomóż mi mi więcej, można.
Jeżeli nie będziesz miała czasu obierz mi go
mnie napisać, napisz na kartce, że mi gniewasz
się za miłowanie i za prośbę, i jak się mają moi
najbliżsi, i jak Ty własne zdrowie. Podziękuję
Twoim ukłonom gładki, Myślowi przednowicium
uprzejme, synkowi catusa, a Tobie samej Kochanej
Jani, (jeżeli mi jeszcze panista) Stugii, serdecznie +

4 X 1906

8.

Grodno



Droga, Kochana, najłepsza Wandiu!

Wierszytam się ogromnie listem Twoim, sama już
wiele razy pisałam do Ciebie chciałam, ale jakos tak scho-
dziło. Nie wspominałam nigdy o Twoim sercu i dostrzegłszy
pamięci, a milczkiem to przypisywałam zajęciom
macieistycznym, gospodarskim, światowym, którym
ty poświęciłaś życie, która była pochtania i serce łada-
walnia. Ścisnęłam, że znalazł się godzina, dla mnie, że
wspominałam jeszcze tu jasne, pogodne dni któreś myśla-
łaś przeżyć. Czy ja je wspominałam? O! i jak często, a
zarazem troskno, smutnie! Pisać tak by było, a dla
mnie jakichś kłopotów! Byłam jeszcze wówczas dość
silna, aby jeździć po świecie, pracować, pisać, wstąpić
się światem i życiem. Teraz jestem bardzo chora
i słaba fizycznie, i zgnębiona moralnie. Przed 4 ma-
łaty zachorowałam na serce, przyplutała się do tego
jakas neurastenja, cierpię często bardzo, od roku nie
już mi piśnie. czuję się bardzo utrudniona się do pracy.
Czasu więcej, wszystko co się do noty dzieje, nie

prycygnia się do wyzdrowienia i rozważania, precyzyjnie
wybdo i corax głębię spycha s. Dł. Cóż robie? Wszystko na
ziemi, każde istnienie i każde radość życia, konie
swojej miłości muszę. Zlekceważona lek jestem i spotyka
mę, często jednak smutną i te czasy w których spo-
tykałyśmy się z Tobą, które z Tobą i kochanym rodziną,
swoją dnie letnie, ciepłe, wesole, spędzitanie, naki-
wanam z Tobą i czasami. Wspominam je często.
Wspominamy je często wspólnie z Marynią
obr. a s. sercach i pamięciach naszych nosić
zawsze drogę imię „Wywiduska”. Nie mi nie wspo-
minam o kochanej mamie swojej, o Janeczce, jak
się mi waga? z Janiną smutkiem musiałoby roz-
stać się z Tobą! Ciekawie także wspominać co mi
stało w Warszawie się z nimi i w Warszawie. Lecz jest
razem z stworzeniem kochanym, matką dzieci,
pięknie ciele życia, głosie w się warunków życia
szereżem. Niechże ci wszystko i zawsze sprzyja.
Niech w czasie życia Twój na jedną kropkę go-
bra, znajdą się ^{zawsze} stodyeszy koppel życia.
W starym domu rodzinnym który znasz, nie prowadzi
się nie zmienić. Marynia obr. prowadzi zawsze, a Lotta
zawsze jest z nią. Myślę od lat paru mieszka z swoją
matką, za matką jeszcze nie wyjechała, ale już jest Łarsetonem.
Z całym sobą do starych cię przyjeżdżam i całym siłą, ser-
żesznie. Odezwoj się kiedy do mnie znów, gdy czas i otwiera-
ni pozwolę. Gł. Twoja sprawia mi zawsze radość.

L. Otlekowska

9 XII 1907

9.

Grodno



Moja droga, najszersza Wandersko!

Wszystko Twoje z zagranicy, a dwa dni temu list
Twój z Ławiccia otrzymałam. Za wszystko dziękuję.
Za pamięć Twoją o mnie niewdzięczna, za serce stale,
za życzenia dobre, za wieści o życiu Twoim dziękuję.
Tę wspominałam miłe, a razem smutnie i Kissingen i
Ławiccia, i Dwiedzińską Waszkę u mnie i moje u Was. Pamięć
to jeszcze niedawne, a teraz dawne i bezpowrotne. Tak
mię ogarnia gdy myślę o Kochanych, miłych Podziękach
Twoich, przedwesele i żartach i rozumieniu całej Twojej
Smutku i tak dalekiego wygnania. Pamięć płynie cię życie
Surowe jest; nie same kwiaty na drogach jego w kształ-
cie. Ale Ciebie, Wyrodzisko Kochane, i kwiatami, nie tylko
cierpienia obdara. Będym wyobraźni widzę Ciebie, gos-
posię, matkę, z dwoma dziećmi i płaczącą u boku
mnie, a potem jeszcze dojdzie błąd biednym dzieciom,
grającym w teatrze amatorskim. Są to kwiaty. Posiadać

ich jaknajwiŃcej, posiadaj je trwałe, z dawaj sobie
sprawę & tego, że je posiadasz, a z cierniami.. jakos
to będzie, one nieuniknione. Co do tego domu w grodzie,
niego, o który zapytujesz tak po cześciu i serdecznie, to
nie się z nim nie zmieniło. Siemany jego zamieszkuje w
złomny Marynia obr. i Łosia. Pan obr. przed półtora
rokiem przeniósł się z Łosia do Wilna,
gdzie stał mieszka i stał cześć nas odwiedza. Łosia
jego tymczasem jeszcze w grodzie przebywa, serce
sta interesów swoich, serce stać nie. Jan będzie potem
jeszcze napewno nie wiemy. Myśl była zaręczony przez
długo i przedstawił się z obietnicami dopiero ślub wzięta
& zkochanym. Miła i ładna & niej męzka osoba. Ja
trochę choruję, trochę pracuję i coraz częściej myślę
o bliższej zapewne podróży do krajiny, z której miłk nie
powraca. Wesele spędzamy z Marynią prawie dwa
miesiące w Naukajmie, gdzie było mi spokojnie i dość
miło, nie tak przecież miło jak nigdy w Jasnie, bo i wie-
czór tam ^{jest} przyjemny i wyświadczeni tam nie było. Cobyś
ci bardzo serdecznie, droga, uochana. Jan. Męzowi
obemu bardzo uprzejmy anton przesyłam.

El. Męzowa



10. XII 1908r. Grodno.

14.

Droga, miła, niezapomniana Wandziu, Kochane
Wyrewiduszeko!

Wruszona jestem pamięcią Twoją o mnie i
serdecznie za nią wdzięczna. Wszystko co piszesz
o sobie i swoich interesuje mnie bardzo żywo.
Również wiesz, jak Twoja pamięć, przechowam
o dniach z Tobą spędzonych, o Twojej Dobroci dla
mnie. Niechże Ci wszystko sprzyja i tak kawałkami
niech będzie dla Ciebie niebo i ziemia! Krótko
piszesz, bo jak zwykle rajcia mam wiele, a sił
mimo, więc jeszcze trochę, że czuję się dość
zdrową i pracuję sporo, że Mar. Obr. i Łosia
za razem są mną. Ciągle cię pozdrawiamy,
że Myślarz ma już syna, i że nigdy nie usta-
nie, nie zapomni moja serdeczność dla Ciebie
przyjaciół. Czekaj, Ci mocno.

El. Orzeszkowa.

17/I 1908r. Grodno. [Karta pocztowa.]

10.



Droga, najlepsza Wandeczko!

Nie mogąc obszernie, kilku choć słowy na Dobry,
Kochany Twój list odpowiadam, przesyłając
nawracajem Tobie i Twym bliskim najserdeczniejsze
życzenia pomyslnego, pogodnego, szczęśliwego roku.

Żymy być mam bardzo zajęty pisaniem, gościami,
sprawami różnemi. Marynia, Zosia i Myska
żriskają Ci bardzo za pamięć i miłe słowa. Ode
mnie przyjm uściskanie Stugie, czuło.

El. Oneszkowa.

20/I 1909r. Grodno. [Karta pocztowa.]

Droga, najlepsza Wandeczko!

Na listek miły, słodki żriskaję serdecznie. Stugo pisa
nie mogę. Żymy bezroczna mam bardzo ruchliwa,
gwarma, pracowita, i męcząca. Zmarłwin' lina
różnych sporo. Ale choć kilku słowy pragnę Tobie
niezapomniana i Droga! Życzyć roku Dobrego,
miłego, wniechostromni pogodnego - Tobie i wsty
skim których Kochasz. Pragnę być choć na tej kartce
uściskając Ci mocno, czuło, tak jak to za dawnych
Dobrych czasów bywało. Ucałuj ode mnie dzieci swoje,
porządów Mszka.

El. Oneszkowa.

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

6. XII 09. Gródno.



Wandru moja Droga, Wywidusko stola!
 Zgrzeszytam przeciw Tobie ogrammie, miłeni-
 niem przedlugiem, probaer mi je i wytkōmaw
 wielkiem, wielkiem już zmyreniēm mojem,
 ktoromu towarzyszy potrzeba i obowiazek
 spytniania mnoŝstwa czynnoŝci pisarskich,
 spotownych i domowych. Choruj, ciesz, stola,
 fizycznie jistym kawure, a mimo to wy-
 maganiem kawodu i potozenia tego kawure
 jenera zadas' czynie ustuj. T jest to przyrany,
 dla ktory' czasem najmilŝee korespondencye
 w jakimŝ Rektu biurka dlugo wleisunij
 orenuje. Prizkuj ci, serdeczna moja, ze
 listami nie licysz sie ze mną i co po rano-
 pianskim, przypalas mi ten Warszawski
 tak miły serogolowy. Tra panisz o dniu
 imieniny moich, a prestane zyczenia dobre
 Diskuj. - Ciesze sie ogrammie ze u siebie, w
 domu i w sercu wszystko dobre, ze zdrowy
 jestes i sergilludę sie ciesze. Niechre to trwa!
 Niech sie Bog za dobro i Turys, a pelen miły

prostoty i miłości. Ojciec, a gorące i serdeczne
serce Turje, towałe dobro przymiśne i serdeczne
wiedzie. — Zapytajes czy obywateli? Przy
przebiegu? Z Saratowa był prawnik, dwa
lata w Wilnie przebył, potem znowu do
Piermu przeniesiony został. Tym razem i
Marynia z matką pojechała. W Kirsce wkrótce
się od siebie wyjechali oboje, nie wiem na jak
długo, bo on się emerytury wyższej dostępuje
Ktoś kiedy będzie mógł przysłać, sam dobrze
nie wie. Losia jest zawsze przy mnie, bardzo
dobra i wesoła, i ujęta promocnią.
Proby wagi tej ostatni z nami inne bliższe
znajome. Z tak czas przez dwie, jak widać
przez ostatnią noc i wieka, o zniem życie,
dla mnie już niedługo. Jednym z najwspanialszych
wspomnień jego by jesteś, Wandzio zloty i łagodny
wice tej przyciśniam się do serca i wiesz i podziwiam
mnie? Niczego nie wydalata nigdy. Ktoś może
uważa uprzejmy, dzieciom swoim przyciśniam
przesłam

El. Dreszkowa